

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 "
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — zreset kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Agrypiny b. m.
Środa: Nar. św. Jana Chr.

CHOJNICE, środa dnia 24. czerwca 1931 r.

Słońca wschód 3.15 zachód 19.59
Księżyc wschód 14.04 zachód 00.16

Więści o krótkiej treści

Eksplozja w fabryce prochu

Warszawa. W państwowej fabryce prochu w Zagórzynie nastąpiła wczoraj eksplozja. 2 robotnicy zostali zibici, 1 jest ciężko ranny.

Anglia przyjmuje propozycje Hoovera

Waszyngton. — Ambasador brytyjski doniósł departamentowi stanu, że rząd Wielkiej Brytanji wzięła z zadowoleniem propozycję Hoovera.

7 stahlhelmowców aresztowano na terenie polskim

przy moście tezewskim. Senat wniósł przeciwko temu protest do rządu polskiego i zażądał natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.

Kobieta podjęła lot z Ameryki do Europy

New York. — Lotniczka Ruth Michols wleciała w poniedziałek sama bez towarzystwa do lotu do Paryża. Pierwszy etap lotu, zamierza ona odbyć do St. John (Nowy Brunswik).

Łódź podwodna „Nautilus“

przybyła w poniedziałek do portu Cork w Irlandji przyholowana przez inny statek.

Medjolan entuzjazmuje się mistrzem Paderewskim

Medjolan. — Medjolan przyjmował Paderewskiego z niebywałym entuzjazmem. Pomimo lata teatr La Scala wypełniony był po brzegi. Wchodzącego mistrza powitano długotrwałymi oklaskami. Paderewski grał z orkiestrą in la minor oraz wykonał szereg utworów Chopina. Dzienniki medjołańskie zamieszczają sprawozdania, stwierdzając, że koncert największego żyjącego pianisty był jego prawdziwym triumfem.

Obrady Ch. D.

W niedzielę obradowała w Warszawie rada na czele Chł. Chrześcijańskiej Demokracji. Postanowiono urządzić w październiku br. w Częstochowie kongres Ch. D.

Wojciech Korfanty wygłosił referat o sytuacji politycznej, utrzymany w tonie zdecydowanie opozycyjnym.

Pomiędzy yinn. powzięto uchwałę, wykazującą konieczność rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce.

Zjazd pocztowców w Katowicach

W niedzielę rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady 11-go walnego zjazdu delegatów związków pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących 140 kół z całej Rzplitej.

Protest biskupów hiszpańskich

Dn. 17 bm. rano biskup Madrytu Alcalá, Msgr Eijo y Garay, był przyjęty przez prezydenta prowizorycznego rządu Alcalá Zamora, któremu wręczył protest, podpisany przez wszystkich biskupów hiszpańskich i datowany w Rzymie w dn. 3 bm.

Protest zaczyna się od przypomnienia listów pasterskich, w których poszczególni biskupi wezwali swych wiernych do okazywania szacunku i posłuszeństwa nowoutworzonym rządowi republikańskiemu i w których przypomnieli obowiązek współpracy nad utrwaleniem pomyślności ogólnej i pokoju społecznego. W dalszym ciągu biskupi protestują przeciwko pewnym zarządzeniom rzą-

dowym, zadającym gwałt odwiecznym prawom Kościoła katolickiego w Hiszpanji. Dokument wymienia cały szereg antykościelnych dekretów rządu i w szczególniejszy sposób protestuje przeciwko paleniu kościołów, klasztorów i pałaców biskupich, żądając nietylko odbudowania zniszczonych obiektów, lecz i zadośćuczynienia za dokonane przytem gwałty i świętokradztwa. Memorjał kończy się przypomnieniem, że rząd prowizoryczny obiecał uszanować wszelkie prerogatywy Kościoła i prośbą, by władze poniechały zarządzeń, które zostały wyszczególnione w prośbie.

Ojciec św. o zatargu z faszyzmem

Rzym. — Ojciec Święty przyjął na audjencji 700 alumnów i profesorów kolegium Propaganda Fide, reprezentujących 30 narodowości.

W przemówieniu, wygłoszonym przy tej sposobności, Ojciec Święty, nawiązując do ostatniej fazy zatargu włosko-watykańskiego, powiedział m. in.: Pocięciem w smutku jest przekonanie, że cały świat, nietylko katolicki, opowiada się za naszym stanowiskiem. Szczególnie bolesne są ciosy, wymierzone przeciw najukochańszej części Kościoła, jego żrenicy, Akcji Katolickiej. Wbrew usiłowaniu mówienia, że eksecy były sporadyczne, stwier-

dzić należy, iż fakty mówią wręcz co innego. Ostatnio mówiono zbyt wiele o rokowaniach, które — jak stwierdzają — nie zostały nawet rozpoczęte. Nie został również przywrócony pokój i horyzont jest bardziej jeszcze zachmurzony. W dalszym ciągu swego przemówienia Ojciec Święty ubolewał nad szeregiem nowych zaostrożonych sposobów prowadzenia walki ze stowarzyszeniami młodzieży katolickiej. Przemówienie swe zakończył Ojciec Św. słowami: „Opatrzność czuwa, ufajmy, iż Kościołowi nie stanie się krzywda.“

Wyniki wyborów w Płockiem

Według całkowitych, choć nieostatecznych jeszcze obliczeń, które żadnych zmian, poza drobnymi cyframi, już nie wprowadzą, wyniki wyborów niedzielnych w okręgu Płock — Sierpc — Rypin — Płońsk są następujące:

Na listę Nr. 1 (BB) padło 48.570 gł. — 2 mandaty. Na listę Nr. 4 (N. D.) padło 31.397 gł. — 1

mandat. Na listę Nr. 7 (Centrolew) padło 49.736 zł. — 2 mandaty.

Trudno porównać stan posiadania 4-ki z tego względu, że podczas wyborów ogólnych lista ta była w Płockiem skasowana.

Natomiast centrolew poniósł stanowczą klęskę na rzecz 1-ki i 4-ki, gdyż otrzymał obecnie o 11.600 mniej (w listopadzie rb. — 63.095).

Sprawa moratorium dla Europy

Berlin. — Biuro Wolffa ogłasza tekst memorjału przesłanego przez prezydenta Hoovera szefom zagranicznych misyj dyplomatycznych w Waszyngtonie. Rząd amerykański proponuje w memorjale tym odroczenie na okres jednego roku wszystkich spłat, wynikających z zobowiązań dłużniczych odnośnie państw zobowiązań reparacyjnych oraz długów, zaciągniętych na cele odbudowy. Odroczenie nie dotyczy zobowiązań dłużniczych rządów wobec osób prywatnych.

W razie zgody kongresu rząd amerykański gotów jest należeć mu z tytułu długów państw sojusznicznych spłaty na okres roku bieżącego, poczynając od 1 lipca 1931 r. pod warunkiem, iż główne państwa wierzyielskie zgodzą się również odroczyć na jeden rok spłaty, wynikające z zobowiązań dłużniczych. Prezydent Hoover zwraca uwagę, że rząd amerykański celowo nie brał udziału w rokowaniach, dotyczących ustalenia wysokości reparacji niemieckich. Uregulowanie zwrotu długu międzysojusznicznych wobec Ameryki oparte zostało na podstawie, która nie pozostaje w żadnym związku z reparacjami niemieckimi, ani też nie uzależnia od spłat niemieckich zobowiązań odškodowawczych.

Kwestja reparacji należy do zagadnienia czy sto europejskiego, z którym Ameryka niema nic wspólnego. Hoover wystąpił kategorycznie przeciwko wszystkim projektom, domagającym się skreślenia przez Amerykę długów państw sojusznicznych

Berlin. — „Montag Post“ donosi, że prezydent Hindenburg ubiegłej nocy wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera telegram, w którym oświadcza, że ze względu na rozpaczliwe położenie narodu niemieckiego, nie do pomyslenia jest, ażeby Niemcy mogły znieść dalej nałożone na nie ciężary reparacyjne. Prezydent Hindenburg, nawiązując do oświadczenia Hoovera o sytuacji niemieckiej, zwrócił uwagę, że zapewniona z Ameryki pomoc musi nadejść możliwie jak najprędzej, o ile ma być skuteczna.

Olbrzymia afera w St. Zjednocz.

Korespondent „Berliner Borsen Courier“ donosi z New-Yorku, że szef wydziału w departamencie handlu, Ruy Hall, podniósł zarzut, jakoby amerykańska statystyka przywozu i wywozu była sfałszowana. Opublikowane tam cyfry przewyższają o około 300 milj. dolarów stan faktyczny — wobec czego nie może on tych danych użyć w wydawnictwie, które opracowuje z polecenia ministerstwa. — Jest rzeczą charakterystyczną, że natychmiast Hall'owi wymówiono posadę.

O ile wiadomo, podana przez „Berliner Borsen Courier“ odpowiada prawdzie, mielibyśmy tu do czynienia z olbrzymim oszustwem statystycznym.

Falszywe ujmowanie sporu rzymskiego

O istocie i podłożu sporu pomiędzy państwem faszystowskim i Kościołem we Włoszech zdołano już wiele napisać. I nie bez powodu. Nie można wszakże powiedzieć, iżby ujęcie istoty tego zagadnienia miało być trafne, przynajmniej w znacznej większości opublikowanych na ten temat, licznych rozpraw. I tu właśnie tkwi źródło dezorientacji jaka naogół panuje w tym względzie.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć jedno: Istotne podłoże zatargu tego jest natury duchowej, a nie materialnej. Nie polityka Watykanu odznaczająca się „popieraniem reakcji i dyktatury, zwalczaniem postępu społecznego i demokracji” — jak to np. chce wiedzieć jedno z pism lewicowych stołecznych — stała się przyczyną zatargu, a natomiast fakt, że ustrój faszystowski i natury swojej nie może się pogodzić z istnieniem obok siebie innej organizacji, z którą miał dzielić rząd w dziedzinie duchowej. I oto zarzewie zatargów, ukryte, a nieustannie tłące. Wszystkie mniejsze dotychczasowe zatargi po zawarciu ugody laterańskiej noszą wyraźnie owe piętno.

Niesłuszne jest również twierdzenie innego dziennika jakoby Kościół miał pretensje do „prymatu” (pierwszeństwa), o ile chodzi o duchową stronę życia społeczeństwa. Falszywe to z gruntu twierdzenie. Doktryna katolicka głosi bowiem wyraźnie i to w najważniejszych dziedzinach tego życia konieczność współdziałania zarówno państwa jak i Kościoła, a gdy chodzi np. o wychowanie to również i rodziców. A właśnie kwestja wychowania i wyraźne monopolizowanie go sobie przez faszyzm stała się jedną z pierwszych przyczyn nieporozumień pomiędzy Watykanem i rządem faszystowskim. Mamy jeszcze wszyscy żywo w pamięci głośną mowę Mussoliniego z 14 maja 1929 r., bezpośrednio przed ratyfikacją układów laterańskich, w której powiedział m. in.: „Pod tym względem nie znamy ustępstw. Naszym musi być wychowanie. Pamiętajmy również odpowiedź Papięza, daną bezpośrednio w jednym z przemówień, w którym Ojciec św. podkreśla, iż wychowanie należy do rodziców, Kościoła i państwa.

Błędem jest również twierdzenie, jakoby ostatnie wydarzenia rzymskie były jednym z objawów „bankructwa polityki” Watykanu, podobnie jak upadek „katolickiej monarchji” w Hiszpanji, lub „przegranie kanclerza ks. Seipla we własnym stronnictwie”, albo „pokłócenie się z Watykanem na serjo dyktatury litewskiej” i t. p. „Bankructwo polityki” — bardzo mocne powiedzenie, w które jednakże trudno uwierzyć i które, przekonani jesteśmy, i Mussolini także wraz z resztą faszystów nie wierzy. Pakt laterański miałby być „kumulacją” (punktem szczytnym) tej obecnie zbankrutowanej polityki. O ile się przyjmuje za punkt kulminacyjny polityki Piusa XI zawarcie układów laterańskich, które tak niezwykle wielkie korzyści przyniosły Kościołowi, to naprawdę niezrozumiałym musi się wydawać twierdzenie, że ta polityka była złą, godną potępienia.

Krótko i wzięwato, pisze „Rzeczpospolita”, nie polityka Watykanu, idąca w tym lub innym kierunku, a kolizja (sprzeczność), w jakiej się znajduje faszyzm z doktryną Kościoła, są powodem obecnego zatargu rzymskiego. Kolizja ta ma swe źródło w faszystowskiej idei wszechwładzy i wszechobecności państwa. „Idea centralną naszego ruchu jest państwo... Wszystko wewnątrz państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu”. — mówi Mussolini. Doktryna faszystowska głosi, że faszyzm posiada drogi i środki do najracjonalniejszego rozwiązywania wszelkich zagadnień społecznych i narodowych. Więcej jeszcze, jako skrajny pogląd doktryny faszystowskiej można tu przytoczyć twierdzenie jednego z faszystowskich organów prasowych jakoby mianowicie faszyzm miał „prześcigać zasady chrześcijańskie” w swej doskonałości.

Jasnym więc jest, gdzie należy szukać przyczyny zatargu pomiędzy Kościołem i państwem faszystowskim.

Męczennik zawodu

W tym roku przypada wiele rocznic i jubileuszów. „Berliner Tageblatt” proponuje uczcić pamięć zapomnianego już zupełnie francuskiego dziennikarza, Camilla Fancy, który był prawdziwym męczennikiem dziennikarskiego zawodu.

Pięćdziesiąt lat temu, Francja prowadziła jedną ze swych wojen w Afryce. Fancy był korespondentem wojennym kilku gazet paryskich. Wszystkie korespondencje podlegały surowej cenzurze wojennej. Ponieważ jednak do Paryża, mimo wszystko docierały nieocenzurowane wiadomości z placu boju to dziennikarzy uprzedzono, że za wysyłanie korespondencji bez cenzury będą oddawani pod sąd polowy, jako oskarżeni o zdradę stanu.

Pierwszą i jedyną ofiarą tego rozporządzenia był Fancy. Jako prawdziwy dziennikarz, był on zdecydowanym zwolennikiem wolności słowa. Powtarzał on często, że czytelnik winien znać całą

Z Konferencji Rolniczej

Z przemówienia ministra rolnictwa p. Janty-Polczyńskiego

Przedstawione przez Panów rezolucje odpowiadają w bardzo znacznej mierze intencjom Rządu i moim własnym. Idą one, jak Panowie wiedzą po linii rozwojowej dotychczasowej polityki gospodarczej Rządu.

Najbardziej naglącą sprawą jest zagospodarowanie przyszłego zniwa. Będziemy z całą pewnością pod względem produkcji na samej granicy samowystarczalności, to znaczy, że kształtowanie się ceny światowej nie będzie dla naszych cen tak decydujące jak w roku zeszłym. Pomimo to mogą się chwilowo zaznaczyć zalewy, któreby np. w jesieni ceny zbiły do absurdów, na to by na wiosnę importować.

Jest zamiarem nie tylko moim, ale i Rządu nie dopuścić do załamania się cen w jesieni i spodziewamy się po Panach celowej w tym kierunku współpracy.

Hasło taniego chleba jest dzisiaj w Polsce opuszczane przez wszystkie koła gospodarcze. Robotnikowi nie chodzi o tani chleb, gdyż konsumpcja chleba w budżecie robotniczym wynosi tylko 2 proc, chodzi mu raczej, o to, by mieć zarobek i móc kupować chleb chociażby o 2 grosze droższy.

Zarobek zaś, tj. funkcjonowanie fabryki, zależy od siły nabywczej rolnika. Od całego szeregu izb handlowych mam ciągle telegramy uznania i zachęty, by rolnictwo, tj. odbiorcę zmocnić.

Konstatuje z wielkim uznaniem jedynomyślność tak pozornie różnorodnych grup terytorjalnych i gospodarczo rozbieżnych, jak zespół naszej Konferencji, po drugie — liczenie się z wykonałością każdego z dezyderatów przedstawionych. Drugi ten czynnik jest prawie jeszcze rzadszy w Polsce, niż pierwszy. Rolnictwo polskie pod względem gospodarczym było i za rządów zaborczych i za rządów polskich tak dalece odsunięte od wpływów politycznych, że przestało się liczyć z własnym zdaniem.

Jest niezmiernie ważne, by rolnictwo wiedziało czego chce i umiało jednolitą wytworzyć opinię.

Dużo przyczyn składa się na to, że tej opinii nie ma. Już sama polityka i jej przeciwnieństwa ujemnie wpływają na kształtowanie się opinii jednolitej.

Wprawdzie dzisiaj, dzięki ustabilizowaniu stosunków politycznych u nas, rolnictwu jest przywrócone to znaczenie, które w narodzie polskim, dzięki swej liczebności mieć powinno. Są tacy, którzy przy pisują mi zastępcę, jakobym był wychowawcą rolnictwa polskiego. Tymczasem nie ja, tylko ostryjszy i bezwzględniejszy nauczyciel nas uczy, tj. kryzys rolniczy. Ja dotąd, ten kryzys w całej swojej rozciągłości nie wszędzie był doceniany. Zdawało się ludziom, że ulżywszy sercu wyzywaniem na Rząd, zrzucili się z obowiązku prawdziwej pracy. Tymczasem kryzys to nie jakiś straszek dla Rządu to jest sprawa zupełnie na serjo, sprawa, od której wzięcia zależy byt każdego z nas osobna i byt całego Państwa.

Opinie nie tworzy też ta nagminna grafomanja, która nie dając w swoich ogólnikach nic pozytywnego, raczej topi w powodzi zadrukowanej bibuły

prawdę, chociażby się to nie podobało generalom. Fancy'ego po zęto śledzić i schwytało go, gdy wysyłał niecenzurowaną korespondencję do Paryża.

Napróżno powołując się na prawo o tajemnicy korespondencji pocztowej, protestował Fancy, gdy otwierano list, zawierający korespondencję. Pismo otwarto i przeczytano. Dziennikarz pisał w niem, że zwycięstwo, o którym władze wojskowe doniosły do Paryża, było właściwie klęską; krytykował sposób prowadzenia wojny i domagał się usunięcia kilku wyższych oficerów. Fancy oddany został pod sąd polowy, który go skazał na karę śmierci. Wyrok natychmiast został uprawomocniony i dziennikarza wysłano do Algieru, gdzie miało nastąpić wykonanie wyroku.

„Dalsza historia przybiera melodramatyczno-kinematograficzny charakter — pisze „Berliner Tageblatt” — lecz historia jest historia”. Fancy znajdował się pod aresztem w domu cywilnego gubernatora, który nie aprobował postępowania władz wojskowych. Gubernator odwiedził skazanego, wyraził mu swoje ubolewanie, ale z góry oświadczył, że nic nie będzie mógł mu pomóc. Toczy się wojna i wszystkiemu rządzi władze wojskowe. Wyrok uprawomocnił się i na to nic nie można poradzić.

Pewnego wieczora u gubernatora odbywał się bal. Fancy poprosił, aby mógł uczestniczyć w zabawie. Gubernator nie mógł mu tego odmówić. Fancy zjawił się w salonie pod opieką dwóch żandarmerów, tańczył z córką gubernatora i w żartobliwej formie opowiadał gościom, co go czeka. Po północy wszedł na salę oficer i zbliżył się do Fancy'ego. Nadszedł moment egzekucji. Wynikło powszechne zamieszanie. Kilka pań zemdało.

Dziennikarz pożegnał się z wszystkimi, pocałował w rękę córkę gubernatora i udał się za oficerem. Na pl. Francji, zerwał przepaskę z oczu i powiedział:

ziarnka prawdziwej pracy. W dodatku praca ta nie jest uzgodniona. Tu muszę zwrócić się do przed stawicieli nauki, czy to zawodowo rolniczej, czy go spodarczej, i prosić ich o bardziej celowe, jak dotychczas, zespolenie swojej pracy i wytworzenie tej gospodarczej SYNTEZY, której gospodarstwo polskie potrzebuje. Poszczególne rolnik na roli nie ogarnia nigdy całości kształtu spraw tak, jak to jest w możliwości uczynić nauka. Od niej zatem musi się spodziewać zbiorowych wskazań i wytykania dróg przyszłości.

Sprawa kryzysu rolniczego jest niezmiernie złożona, lecz bynajmniej nie jest nierozwiązalna, ani beznadziejna. W Komisji Sejmowej tej wiosny miałem zaszczyt przedłożyć cyfry dowodzące, że w stosunku do naturalnego wzrastania ludności cyfry nadprodukcji zbożowej nie wykazują rażącej dysproporcji. Przyczyną złego są niedostatki rozprawy wadzenia towaru i rozprawy kapitału w świecie. Tworzą się w pewnych punktach zatępy zboża, w innych punktach zatępy złota. Wyjście z tego zamętu może nastąpić tylko przez porozumienia międzynarodowe.

Mnożące się zjazdy międzynarodowe dają postęp zbyt powolny, a niecierpliwość polityczna społeczeństw, powodując gospodarczo bezcelowe zmiany rządów, wcale nie przyczynia się do ułatwienia porozumień, gdyż wchodzenie nowych ludzi w rolę tylko w takim razie oznacza postęp, jeżeli za razem wnoszą oni nową myśl.

Coraz bardziej wszakże przyjmuje się koncepcja, że porozumienie państw eksportowych mogłoby odrazu zażegnać kryzys rolniczy. Koncepcja nasza i inicjatywa nasza.

Miejmy nadzieję, że na konferencji zbożowej w Genewie dn. 25. 6. dojdzie do konkretnych już rezultatów. Zaznaczam wszakże, że wszelkie t. zw. konferencje bez normowania ceny światowej zawsze będą wisiały w powietrzu. Jakże na olbrzymim tle międzynarodowych falowań wygląda rolnik polski?

Wobec tego, że czynnik psychologiczny w sytuacji, jak obecna, tak jak na wojnie ma pierwszorzędne znaczenie, należy się nad nim zastanowić.

„Trzymaj swoje nerwy” — to zasada, którą się Anglikom od 14-go roku kładzie w uszy, i z pewnością w tak ciężkich zmaganiach, jak nasze, trwanie nerwów byłoby początkiem przegranej. Wiadomo, że rolnik wogóle ma słabe nerwy, że wszystko przyczynia się do tego, żeby je targać, ale nie wolno ich tracić. Raz sobie powiedzcieć musimy, że jest pewien procent rolników bezwzględnie zrujnowanych, którym żadne odwrócenie konjunktury ani żadne kredyty pomóc nie mogą. Kryzys ich ruinę może o pół roku przyspieszyć, może ujawnić, lecz nie spowodować.

To są ci którzy, nie regulując swoich płatności, dyskwalifikują zobowiązania rolnicze wogóle. Dzisiaj banki pod największym naciskiem rozprawdają kredyty rolnicze, twierdząc, że rolnik jest zdemoralizowanym płatnikiem i swego podpisu nie honorują.

(Dokończenie nastąpi).

— Jestem zdania, że gdyby wszyscy moi koledzy wyrzekli się opaski na oczach, opinia dziennikarza zyskałaby na tem bardzo. Panie oficerze, niech pan nie przetrzymuje żołnierzy...

Rozległa się salwa...

Przeszło zaledwie pięćdziesiąt lat i o męczenniku dziennikarzu wszyscy zapomnieli.

Z Pomorza

Utonął.

Więcbork. W ub. środę tuł. jezioro otrzymało swą drugą ofiarę w osobie niejakiego Deutscha robotnika w fabrykach wód mineralnych p. Schmidta.

Srebrne gody małżeńskie.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w czwartek małżonkowie L. Pankau, właściciele fabryki mebli przy ul. Starodworcowej.

Uderzenie gromu.

Zimny grom uderzył w ubiegłym tygodniu w warsztat mistrza kolodziejskiego p. Wierzchowskiego. Wyrządzona szkoda jest minimalna.

Zagadkowe skrytobójstwo pod Grudziądem.

Grudziądz. — W niedzielę znaleziono na szosie Grudziądz — Nieczwałd broczącego we krwi młodzieńca. Opodal leżał jego rower. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego. Śledztwo policyjne wykazało, że jest nim 18-letni uczeń kowalski Bronisław Rodziński, który wracając rowerem do domu, padł ofiarą zamachu skrytobójczego. Kula przebiła wątrobę i utkwiała mu w kręgosłupie. Stan rannego jest beznadziejny.

Kupujcie towar krajowy!

Radjowywiad podczas wojny światowej

W „Przeglądzie Wojskowo-Technicznym“ zeszyt 2 tom XI znajdujemy bardzo ciekawy artykuł generała b. wojska rosyjskiego Batiuszyna, omawiający działalność radjowywiadu podczas wojny światowej. Streszczenie tego interesującego opowiadania podajemy poniżej.

Autor stwierdza przedewszystkiem, że powodze nie w walce z armją gen. Samsonowa pod Tannenbergiem oraz wymknięcie się z worka pod Łodzią, zawdzięczają Niemcy przedewszystkiem odszyfrowaniu radjotelegramów rosyjskich. Już w 1908 roku, Austriacy zajęli się studjami nad odszyfrowaniem radjotelegramów. Szczególnie obfity materiał do wiadczalnej zebrała austriacka radiostacja morska podczas wojny włosko-tureckiej w 1911-12 r. Stacja ta umożliwiła przejmowanie i od czytanie telegramów, które z Rzymu wysyłane były do wojsk operujących w Trypolisie. Wówczas to wywiad austriacki zorganizował specjalny wydział szyfrów.

Szef austriackiego wydziału wywiadowczego w następujący sposób opisuje sukcesy wywiadu nad odszyfrowaniem nieprzyjacielskich depe sz: „Z głęboką wdzięcznością zawsze wspominam ten radosny dzień, gdy z dumą mogłem zameldować szefowi sztabu generalnego treść pierwszego odszyfrowanego radjotelegramu“.

Daleko lepiej powiodło się Austriakom z od czytaniem telegramów serbskich, gdyż obfitego materiału dostarczyła wojna bałkańska 1912-13 r. w 1914 r. odszyfrowywanie więc serbskich telegra mów odbywało się z łatwością.

Za jeden z większych sukcesów austriackiego wywiadu należy uważać odszyfrowanie rosyjskiej radjodepeszy z dnia 25 września 1914 roku. Brzmiała ona następująco: „Z rozkazu wodza naczelnego i wobec mających nastąpić przegrupowań wojsk, rozkazuję odsunąć jutro, 26 września, wszystkie oddziały poza rzekę Wisłokę, pozostawiając nad Wisłoką załogę awangardy. Oddziały należy rozmieścić w rejonach, które zajmowały one poprzednio. Korpus gwardji ma pozostać w osiągniętym przez niego rejonie Kolbuszewo — Kupno, ściągając bliżej swą awangardę“.

Również telegram 9 armji odszyfrowany 28 września, wskazywał miejscowości, w których skon centrowaną być miała armja rosyjska, w podobny sposób odczytano depesze 1-ej, 4-ej, 5-ej i 2-ej armji. Był to nieznaný dotąd w historii wojen wy padek wykrycia zamiarów operacyjnych przeciwnika w sposób szybki i dokładny. Dzięki temu do końca października 1914 roku, Austriacy zna li dokładnie rozmieszczenie wojsk rosyjskich do dywizji włącznie. 13-go listopada został przyję ty radjotelegram rosyjski, omawiający plan rosyjskie go natarcia w głąb Niemiec. W południe tegoż dnia rozkaz ten już omawiano w oddziale operacyjnym naczelnego dowódcza wojska austriackiego oraz głównodowodzącego wschodnim frontem niemieck im. Następnie Rosjanie zmienili swój szyfr. Natychmiast austriacka i niemiecka służba wywia dowa ze zdwojoną energją rozpoczęła studjować nowe rosyjskie radjodepesze i ostatecznie współ

Kryzys rynku pracy i kryzys wiary

Znany katolicki pisarz Fryderyk Foerster zamieszcza na łamach jednego z ostatnich nume rów miesięcznika „Die Zeit“ znamienne i głębo kie uwagi, które przytaczamy poniżej za „Pol ską“.

„Wszystko głowi się nad przyczynami kryzy su gospodarczego, nad przyczynami ogólnej nędzy świata. Skąd to zastraszające rozluźnienie wszel kiego ładu w chwili najwyższego triumfu ludzkiej organizacji? „

Dostojewski rzekł: „Zachód utracił Chrystu sa i to stanie się powodem jego zguby“. A Nietz sche powiada: „Zabiliście Boga i nie wiecie nic o morzu, któreście wyczerpali, o ziemi, którą oder waliście od słońca... czyż nie pedzimy w nicosć, w bezdenną nicosć... lecz On żyje, a głos Jego nie doszedł do uszu waszych“. W międzyczasie roz strój ogarnął ostatnie ośrodki ładu i pracy. Lecz ludzie ślepi są na istotne powody — może dlatego, że ich wymowa stała się niezrozumiałą dla czło wieka współczesnego. Przedstawi je Kościół mów iąc do współczesnych: Gdzie Ojciec Bóg, Syn i Duch Święty nie panują, tam świat rozpada się w atomy.

Człowiek współczesny jest tak ogłuszony ha lasem dokoła opyłu i podaży, że niewidzialne siły będące podstawą wszelkiego życia realnego nie do chodzą do jego świadomości. Żyją one w jego pa mięci jak wspomnienie dziecięcych dni, które bled ną jak białe żagle oddalającego się statku na tle nieba i wód. Czytamy Ewangelię i listy Apostołów, by porównywać zagadnienia o nich zawarte z za gadnieniami naszych dni: toć chodzi o cztery wiel

nemi siłami rozwiąza li nowy szyfr w dniu 22 listo pada, a więc w czasie bitwy pod Łodzią. Pierwsza z nowo odszyfrowanych depe sz rosyjskich mówiła o przerwaniu obręczy pod Łodzią i zezwalała na ustalenie kierunku rosyjskiego pociągu, co urat owało cofających się Niemców od ostatecznej klęski

Ludendorf w swych „Wspomnieniach“ nastę pująco mówi o przejęciu tych wiadomości: „Sądząc z treści przejętego przez nas radjotelegramu, Ros janie ku wielkiej naszej radości byli już zdecy dowani cofnąć się z pod Łodzi, lecz niestety, potę żna wola w księcia utrzymywała korpusy na daw nych stanowiskach, o czem dowiedzieliśmy się z drugiego radjotelegramu i doznaliśmy dotkliwego rozczarowania“.

Austriacki wywiad pracował bardzo żywo i sku tecznie, od 19 września 1914 roku do początku 1915 r. zdołał on rozwiązać 16 szyfrów rosyjskich.

W jesieni 1915 roku Austriacy zreorganizowa li służbę radjotelegraficzną. Każdej stacji pod słuchowej został przydzielony osobny odcinek fron tu rosyjskiego, przyczem wszystkie stacje podz iełone zostały na sześć grup: Baranowice, Kowel, Beresteczko, Brody, Brzeżany i Kołomyja.

Wspomnieć tu należy, że system nadawania depe sz przez Rosjan uławniał ich odszyfrowanie. Na początku bowiem wojny rosyjskie radjodepesze były zaszyfrowywane tylko częściowo. Dopiero we wrześniu 1914 r. rosyjskie naczelné dowództwo za częło wymagać całkowitego zaszyfrowywania de pesz, było już jednak zapóźno, gdyż austriacki

kie fakty w życiu każdego człowieka, którym na imię Bóg, Chrystus, Duch Święty. Kreatura ludz ka we wzajemnym ich stosunku. Te cztery fakty o bejmują całe życie ludzkie bez reszty“, cała rze czywistość z głównymi jej sprężynami jak pie niądź, władza, nienawiść, choroba i śmierć. Lecz człowiek otrzymuje te moralny nakaz i wskazów ki podporządkowania tej rzeczywistości pod wyż szego rzędu aspekty, pod pierwiastki ludzkie i twórcze. Nie przemijający interes dnia lecz nie skończoność jest tu miarą wszechrzeczy, która us tała hierarchję i ch wartości w krainie ducha. Tu człowiek nie jest tylko zainteresowanym, lecz ziarnem rzuconem na glebę żywota wiecznego. Te mu życiu wypada podporządkować wszelkie inne wszelką boleść i wszelki zawód na tym padole płaczu. Nie istnieją tu wojna i pokój za wszelką cenę, porodzenie i bogactwo za wszelką cenę, zdrowie i radość życia za wszelką cenę. Bóg sam ustala miarę radości i bólu przypadającą w udziale każdemu ze śmiertelnych. To jest wiel ka etyczna szkoła religji i tu jedynie jest godność życia ludzkiego.

Bez Boga jesteśmy samotni, na świecie, nie mamy matki ni ojca, przyjaciela ni sprzymierzeńca na wet nasz bliźni staje się czynnikiem nieważkim. Najświętszy układ staje się świstkiem papieru, gdyż nie istnieje prawo ludzkie bez prawa Bogo go. Dozwolonym staje się podówczas wszystko — co wolno, rozpetanym namiętnościom egoizmu nie przeciwstawiają się żadne tamy. Wszyscy są gal ernikami ślepego egoizmu, a jedno spojrzenie na stosunki obecne poucza nas gdzie leży istota „kry zysu światowego“.

kapitan Pokorny zgłębił już tajniki rosyjskich szyfrów.

W październiku 1914 r. Rosjanie zastosowali nowy sposób szyfrowania telegramów, ponieważ jednak stacje nie jednocześnie otrzymały nowy szyfr, więc niektóre używały starego szyfru, co dało możność przez zestawienie treści jednego i te go samego radjotelegramu, zaszyfrowanego starym i nowym sposobem, znaleźć nowy klucz.

Co do włoskich radjotelegramów, to pomimo iż Austriacy jeszcze w czasie pokoju zdołali skupić włoski szyfr, odszyfrowywanie szło dość opieszale. W czerwcu 1915 r. odszyfrowano za ledwie 20 depe sz w lipcu 13-cie, dopiero w sierpniu wykryto ostatecz nie tajemnicę włoskich szyfrów i wydajność biura kryptograficznego wzrosła do 50—70 telegramów dziennie. Obawiając się doskonałego austriackiego podsłuchu, ostatecznie szef radjotelegrafji włoskiej zmuszony był wydać rozkaz ograniczenia aż do ostateczności używania radja.

Moskwa bez mleka

Postawa mleka do Moskwy niemal całkowicie ustala. „Prawda“ zaznacza z tego powodu, że wiel omiljonowa stolica sowiecka ponownie pozostaje bez mleka, co jest skutkiem całkowitej dezorgani zacji w dziedzinie hodowli żywego inwentarza. O graniczone ilości mleka dostarczane są jedynie do szpitali.

— Zdrow? A twarz wskazuje co innego! Ot, położyłbyś się, nakrył pierzyną, i przespał spokojnie do rana.

Iwan Wasiljewicz nic nie odpowiadał. Wyteżył słuch, jakby zdaleka dochodziły do niego jakieś niezrozumiałe dźwięki, i strach coraz silniej wy krzywał rysy jego twarzy.

— Onufrjewna! — szepnął nagle cały drżący.

— Kto tam chodzi po siemi? Słyszę jakieś kroki!

— Bóg z tobą, batiuszka! Gdzie kto chodzi?

Gdzieżby komu o tej porze zachciało się włóczyć po pałacu.

— Idzie, idzie! Idzie prosto tutaj. Wyrzuj, Onufrjewna!

Starucha otworzyła drzwi. Chłodny powiew powietrza wpadł do sypialni... Odgłos kroków stał się zupełnie wyraźny.

— Kto to? — krzyknął car, zrywając się z łóż ka

— To ten twój ryży pies, Gryszka Skuratow!

Widział go, jak nastraszył swojego Wasię!

— Maluta! — zawołał Iwan Wasiljewicz, szcze rze uradowany z przybycia ulubieńca, — Dobrze żeś przyszedł... A skąd Bóg prowadzi

— Z więzienia. Prowadziłem badania i odno szę klucze.

Maluta skłonił się przed carem, a krzywym okiem spojrzął na jego piastunkę.

— Klucze, klucze! — zawarczała starucha. —

Już przypięka cię na tym świecie, rozżarzone mi kluczami, szatanie! Tak, jak Boga Kocham, szatan prawdziwy!... I morda jak u czarła i ozy, jak u belzebuba!... Kogo, jak kogo, ale ci-bie nie minie dzień wieczny! Będziesz ty, Gryszka, swoim ped lym językiem chłodził rozżarzone szaby żelazne za wszystkie twoje zbrodnie donosy! Będziesz ty prażył się w smołę, zobaczysz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

28) przez Hr. A. K. Tołstoja.

— Co? Ja nie wiem, co mówię? Ja? Może chcesz powiedzieć, że rozum na starość straciłam? — i po meńiałe jej oczy błysnęły nagle wyrazem oburze nia. — A cóżes ty dzisiaj znowu zrobił przy obie dzie? Za co otruleś starego bojara? Myślałeś, że ja się nie dowiem?... Poczekaj, poczekaj tylko go dziny twojej śmierci: przyczepią się do ciebie grze chy twoje, jak lejzar tysiąc razy po tysiąc pudów. Pociągną na samo dno piekła!... A czarci aż podsko czą z radości i wezmą się do małk gorszych, niż te, które ty z Malutą zadajesz niewinnym!...

Onufrjewna zamilkła i znowu poruszać za częła starczemi wargami.

Car modlił się przez cały wieczór gorliwie i zdawało mu się, że modlitwa uspakaja jego sumie nie. Każdy swój czyn zbrodniczy starał się w głę bi duszy wytłomaczyć koniecznościami państwowymi i względami na rozwój i przyszłość Rosji. Wma wiał w siebie, że on, pomazaniec Boży, powołany jest do tego, żeby tepił zdrajców i buntowników którym widział się otoczony ze wszystkich stron. Nie zawsze udawało mu się usnąć czujność sumie nia, ale dzisiaj modlitwy żarliwe przyniosły mu wiele ulgi... Teraz, po słowach Onufrjewny, wpadł w rozpacz. Zrozumiał nagle, że niema dla niego ratunku przed gniewem Stwórcy świata. Przejął go ostry dreszcz, nogi zaczęły się pod nim chwiać a zęby ze strachu uderzały jeden o drugi... Siadł na łóżku.

— Cóż ty, batiuszka? — odezwała się znowu starucha głosem łagodniejszym. — Cóż ci się stało? Chory jesteś?... Tak cię nastraszyła?... No, no! Bóg litościwy!... Wprawdzie grzechy twoje wielkie,

ale większe jeszcze miłosierdzie Boże... Kajaj się w swoich grzechach, ale i więcej nie grzesz, to że Bóg raczy wszystkie twoje winy darować... Ja modłę się za twoją duszę i w dzień i w nocy... I ra dabyam sama pójść na męki czyściowe, aby tylko dla ciebie wymodlić litość i miłosierdzie Najwyż szego... Nie poddawaj się rozpacz: Bóg litościwy!... Ale pamiętaj, nie grzesz więcej!...

— Dziękuję ci, dziękuję za słowa pociechy! Już mi trochę lżej! Idź spać, starucho, idź z Panem Bogiem!

— Aha, już ci lżej! Strachu się trochę wyzby łeś, to zaraz: idź spać, starucha! Ale ty mi na zbyt długą ceirpliwość nie licz! Może się tak stać, że Pa nu Bogu cierpliwości zbraknie! Wyrzeknie się cie bie i odda djabłom na zabawę... Ot! I znowu drzeć zacznasz! Spokojnie, spokojnie!... Napilbyś się kwiatu lipowego, to dobre na noc, przed snem... I ojciec twój pijał go na noc i matka twoja... Toć przecie w kwiecie lipowym podali jej truciznę Szuj scy, czarty zatracone!

Oczy Onufrjewny znowu pomeńiały, Stała nad Iwanem, kołysząc miarowo starczą głowę, a wargi poruszały się, zwołna przeżuwając boleść której przyczyną był jej wychowanek, albo też mo dłać się za jego duszę do Pana Zastępów.

Nagle coś stuknęło w okno. Car wzdrygnął się i zaczął drzeć na całym cielem. Starucha uczyniła znak krzyża i zagadła:

— Deszcz leje i błyskawica jedna za drugą... Oj burza rozrożyła się, jak gniew Boży nad nami.

I istotnie burza wzmagala się, pioruny były nie ustanie czarne niebo przecinały ostrym bla skiem błyskawice. Przy każdym uderzeniu gromu Iwan Wasiljewicz trząsł się ze strachu.

— Widze, że przejmuję cię ziąb batiuszka! Za czekaj chwilę, przyniosę ci kwiatu lipowego!

— Nie potrzeba, Onufrjewna, nie potrzeba! Je stem zdrow!

Z Pomorza

Dwie uroczystości rodzinne.

Szatary, pow. kościerski. Dnia 15 bm. obchodził tułszy obywatel p. Józef Czoska ze swoją małżonką Elżbietą w naszym ślicznie przystrojonym kościele parafjalnym po katolicku swoje złote gody — a syn Jubilatów brał ślub w Garczynie. Uroczysta wesełna odbyła się wspólnie dla obu par. Jubilaci cieszą się rześkim zdrowiem.

Pożar.

— W piątek, dnia 12 bm. spalił się z niewiadomego powodu dom mieszkalny p. Kernspsęta; szkoda jest bardzo znaczna.

Nasz kościół farny w nowej szacie.

Wejherowo. Dzięki inicjatywie i sprężystej energii niestrudzonego i zabiegliwego proboszcza parafji naszej, ks. dziekana Roszczyńskiego, nastąpił szereg zmian co do upiększenia naszej parafjalnej fary, wzgl. estetycznego wyglądu jej zewnętrznej szaty i otoczenia.

Doprowadzenie do końca imponujących rozmiarów rozbudowy fary, przyozdobienie jej wnętrza, zniesienie od strony rynku i ulic muru, okalającego świątynię, a założenie w to miejsce częściowo plant; ustawienie figury św. Antoniego z okazji 700-lecia śmierci, a wreszcie dokonywane wewnątrz odnowienie starej części fary, oto obfity plon zabiegów ks. dziekana.

Odnowienie starej części fary wraz z figurami św. św. Piotra i Pawła na frontonie ponad głównymi drzwiami, które ukończono zostało w ub. tygodniu, powitać należy ze szczerem zadowoleniem bowiem fara nasza, widoczna ze wszystkich stron Rynku, zyskała tem samem na estetycznym wyglądzie.

Budowa nowego łamacza fal.

Gdynia. W południowej części portu gdyńskiego buduje się nowy falochron, który z każdym dniem rośnie i wydłuża się. Przez budowę tego falochronu powstanie nowy basen w porcie, a nowobudowany się falochron ma zapoczątkować utworzenie nowego moju w miejsce dotychczasowego drewnianego pomostu „Żegluga Morskiej”. Budowę falochronu rozłożono na 2 lata.

Budowa ustępów publicznych.

— W Komisarjacie Rządu zastanawiają się obecnie nad rozpoczęciem budowy ustępów publicznych (podziemnych) w kilku częściach miasta.

Chamstwo.

Pogódki. Niewyśledzeni sprawcy na boisku sportowym S. M. P. z awsią powywracali i połamali bramki do gry w piłkę nożną, koszykówkę i t. p. Druhowie sami sobie to przed czterema laty służąc zbrojnym celom, aż znalazła się ręka wankopali i dotąd wszystko to stało nienaruszone, daleń, szukających smutnej sławy.

Rzeczy ciekawe

— Choć we Włoszech już od dawna było dużo pisarzy katolickich, katolicki ruch literacki powstał dopiero po wojnie. Zainicjowany został on — rzecz ciekawa — głównie przez starszych i młodszych pisarzy, którzy, jak Giovanni Papini, zaczęli swą karierę literacką w obozie, wrogim katolicyzmowi i chrześcijaństwu.

Dziś, nie licząc licznych, pojedynczo działających pisarzy, literaci katolicy tworzą cztery główne środowiska: Florencję, Medjolan, Rzym i Palermo.

We Florencji z Papinim na czele grupują się katolicy lirycy i prozajcy, w Medjolanie przy uniwersytecie katolickim i jego rektorze, P. Gemellim — przedstawiciele nauk filozofji; w Palermo, wokół Pietro Mignosi'ego, kierownika czasopisma „Tradizione”, — krytycy i estetycy. Jeden Rzym reprezentuje wszystkie kierunki literatury. Działają tu Silvio d'Amico, wybitny krytyk teatralny i publicysta. Wielu katolickich pisarzy włoskich działa i pisze poza granicami Włoch, zwłaszcza we

Francji i Szwajcarii. Istnieje nawet specjalny leksykon literacki Casati'ego, w którym znaleźć można nazwiska wszystkich katolickich pisarzy Włoch.

— W Waszyngtonie założono stowarzyszenie poetów katolickich. Prezsem jego jest ks. L. O'Donnell, rektor uniwersytetu katolickiego imienia Najśw. Panny.

— Donoszą z Waszyngtonu, że iebawem został nie wypuszczony przez Departament Poczty nowy dwucentowy znaczek pocztowy z rysunkiem, przedstawiającym pielęgniarkę Czerwonego Krzyża.

Znaczek ten będzie wydany z powodu 50-letniej rocznicy założenia Czerwonego Krzyża w Stanach Zjednoczonych.

Czy można pić wodę w czasie upałów, zwłaszcza podczas jedzenia?

Podczas dni upalnych nawet ludzie bez pracy pocą się obficie, a cóż dopiero mówić o robotniku, pracującym fizycznie, o maszerującym żołnierzu czy ćwiczącym sportowcu, gdy temperatura w słońcu przekracza 45 st. C., jak to w tych dniach miało miejsce. Nic więc dziwnego, że wszyscy są spragnieni i szukają instynktownie wody. Wypocny organizm, czyli pozbawiony płynów, żąda uzupełnienia swych braków. Szczególnie przed jedzeniem i podczas spożywania pokarmów pragnienie daje się mocno we znaki. Jednak wśród szerokiego ogółu panują najbardziej sprzeczne z prawem natury zapatrywania na picie wody. Tak np. przyjmowanie wody podczas jedzenia jest uważane niemal powszechnie za szkodliwe, gdyż płyny rzekomo „rozcieńczają” sok żołądkowy w organizmie odbija się przedewszystkiem na nie dostatecznym wydzieleniu soków trawiennych. Tak człowiek spoci się i straci dużo wody, brak płynu i cieczy rozładniającej przyjęte pokarmy. Gdy m. in. jest przyczyną, że człowiek w czasie upałów odczuwa brak apetytu, niema łaknienia, tylko pragnienie. Instynktownie nie chce jeść, tylko pić. Byłoby wszystko dobrze, gdyby tak uczynił, bowiem w następstwie wypicia chłodnej wody zjawyłyby się żywsze ruchy żołądka, zwiększyłyby się wydzielenia soków trawiennych i apetyt został by przywrócić. Lecz na przeszkodzie temu instynktownie stają przesady ludzkie. Życzliwa dusza, która towarzyszy przy obiedzie, radzi w kategorycznej formie: „Nie pij wody, woda rozcieńcza sok żołądkowy, będziesz źle trawił, jedz obiad”. Ten „przekonywujący” argument skłania cię do spożycia obfitego „obiadu” i teraz oczywiście źle trawisz. Niekiedy sprawa nie kończy się na tem. Przejęty pokarm, bez uprzedniego uzupełnienia brakujących płynów w organizmie, zalega czas dłuższy w żołądku, gdyż trawienie z powodu niedostatecz. ilości soku żołądkowego jest utrudnione. Drobnoustroje chorobotwórcze, zawarte w pokarmach, nie będą zabite przez kwas solny, który jest obecny w soku żołądkowym człowieka zdrowego w dostatecznej ilości, by zabić te bakterje, i wtedy mogą powstać objawy niezżytu żołądka lub inne dolegliwości chorobowe. A zabezpieczyć się przed tem było tak łatwo — zwykłym wypiciem wody. Trzeba wiedzieć, że nawet 200 cm. sześć, czyli prawie szklanka płynów potrafi przelecieć wyżej opisaną drogę z przełyku do jelit, nie zatrzymując się w żołądku. Płyny te w jelitach zostają wessane i

jeszcze w czasie spożywania pokarmów są używane na zwiększenie soków trawiennych. Mylne jednak byłoby mniemanie, że ilość wydzielanych soków trawiennych pozostaje w prostym stosunku do ilości przyjętych płynów, gdyż ilość tych soków u zdrowego człowieka jest zawsze odpowiednia do potrzeb.

Niejednokrotnie w czasie upałów lekarze są zapytywani przez swych pacjentów, dlaczego pomimo picia dużej ilości płynów pacjenci ci oddają mało moczu. I tu poty są tego przyczyną. Organizm broni się przed odwodnieniem i prowadzi bardzo oszczędną gospodarkę wodną. Płyny zużywa na poty, chroniące go przed przegrzaniem część zużywa dla wydzielenia soków trawiennych, część na otrzymanie odpowiedniego rozcieńczenia krwi, a tylko niezbędną ilość płynów, potrzebną dla usunięcia resztek ciał azotowych i soli z organizmu wydalą przez nerki w postaci moczu, którego ilość letnią porą jest mała, lecz za to skoncentrowana.

Niesłuszną jest również obawa przyjmowania soli kuchennej w pokarmach podczas dni upalnych, czy też po obfitym spożyciu się na skutek wysiłków fizycznych. Często się słyszy: „Nie jedz słonych rzeczy, bo będziesz miał pragnienie”. Założenie jest słuszne: słone pokarmy wymagają pragnienia, lecz prawdopodobnie każdemu z czytelników jest wiadomo, że pot jest słony i że po obfitych potach następuje również zubożenie organizmu w sól kuchenną. Brak tej soli musi być również uzupełniony, gdyż w przeciwnym razie organizm osłabnie, a soki trawienne również na tem ucierpią. Dodać jeszcze należy, że płyny, zawierające nieznaczną domieszkę soli (około 1 procent), łatwiej się wsysają w przewodzie pokarmowym, gdyż stanem swym są zbliżone do stanu osmotycznego krwi, i wymagają ilości kwasu solnego w żołądku, co przyczynia się do łatwiejszego trawienia i podniesienia apetytu.

Jak więc widzimy, instynktowi picia wody w czasie jedzenia, zwłaszcza t. zw. wód stołowych (mineralnych), który się zjawia po obfitych potach, nie powinno się stawiać nieusprawiedliwionego niczem oporu, gdyż instynkt ten jest naturalnym odruchem zdrowego organizmu, zmierzającego do zachowania zdrowia w jak najlepszej formie.

Rr. A. St.

Kongres Eucharystyczny w Lidzie

W sobotę i niedzielę, dnia 12 i 13 bm. odbył się w Lidzie Kongres Eucharystyczny, który zgromadził do niewielkiego miasteczka około 15.000 pielgrzymów. Kongres rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafjalnym, podczas którego zostało odczytane pismo od Ojca św. a następnie J.E. Ks. Biskup Mihałkiewicz, Sufragan Wileński, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po nabożeństwie rozpoczęła się uroczysta adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 4-tej po południu w sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie obrad Kongresu, które zagalął prezes komitetu kongresowego, p. starosta Bogatkowski, poczem przemówienie powitalne wygłosili przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Pierwszego dnia wygłoszone zostały trzy referaty, a mianowicie: p. prof. Wyganowski mówił n. t. „Eucharystja, jako lekarstwo przeciw duchowi materializmu”, p. dr. Niżyński, dyr. Banku Związku Spółek Zarobk. n. t. „Eucharystja jako środek do zlagodzenia niedomagań społecznych”, oraz p. Henryk Dembiński n. t. „Eucharystja a akcja katolicko-społeczna”. Tegoż samego dnia o godz. 10-tej wiecz. wszyscy członkowie komitetu organizacyjnego z p. starostą na czele adorowali Przenajśw. Sakrament.

O godz. 12-tej w nocy w ruinach zamku książąt litewskich ks. prał. Lubianiec celebrował uroczystą Mszę św., w czasie której grała orkiestra wojskowa 77-go p. p. Nazajutrz o godz. 7.30 rozpoczęły obrady sekcje. Sekcji młodzieży pozaszkolnej przewodniczył p. Rogowski, inspektor szkolny; p. Mr. B. Rusiecki wygłosił referat pt. „Młodzież skupiona dokoła Eucharystji, zadaniem wielkości narodu i państwa”. W sekcji dla bractw i organizacji religijnych przewodniczył ks. prof. Cz. Falkowski. O godz. 9-tej rano rozpoczęło drugie zebranie plenarne, podczas którego p. Brylski wygłosił referat n. t. „Eucharystja a świątość przekonań religijnych”, poczem nastąpiło odczytanie rezolucyj z poszczególnych sekcji. O godz. 11-tej Przenajśw. Sakrament przeniesiono z kościoła na zamek i tu pontyfikalną sumę odprawił Ks. Biskup Sufragan Mihałkiewicz, kazanie zaś n. t. „Eucharystja a miłosierdzie chrześcijańskie” wygłosił ks. Zygmunt Dobrski. Po sumie ruszyła ulicami miasta uroczysta procesja do Placu Chwały, gdzie dziekan lidzki ks. kan. Boja-

miec odczytał syntetycznie ujęte rezolucje kongresowe.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademja, pod. której ks. prof. Falkowski wygł. referat p. t. „Eucharystja źródłem fundamentalnym Akcji katolickiej”.

Jeżeli chodzi o całość kongresu, zaznaczyć należy, iż wypadł on jak na miejscowe warunki imponująco: miasto całe było udekorowane a w ciągu obu nocy iluminowane. W obradach i pracach przygotowawczych brało udział całe społeczeństwo, oraz przedstawiciele władz państwowych samorządowych i wojskowych. Na tem miejscu podkreślić należy zasługi p. dr. Ordyłowski, burmistrza m. Lidy i całego magistratu lidzkiego, położone przy organizowaniu Kongresu.

3 tysiące kelnerów podawało do stołu Największy bankiet świata

We francuskim mieście Goudrou urządzono bankiet polityczny, w którym brało udział około 5 tysięcy osób.

Na bankiecie tym zjedzono 200 funtów sardynek, pół tonny łososia, 900 kurcząt, 1,500 główek sałaty oraz wypito 6,000 litrów wina.

Cyfry te są jednak znikome, o ile porówna się tę ucztę z największym bankietem świata, wydanym przez rząd francuski na otwarcie wielkiej wystawy paryskiej w r. 1900.

W ucztę tej brało udział 22.605 osób, a menu składało się z dziesięciu dań. Obsługa była tak sprawna, że ucztę trwała tylko godzinę i 25 minut. Podawało do stołu 3 tysięcy kelnerów.

Stoły miały długości 11 kilometrów, a było ich 1.100.

Zużyto wtedy 95 tysięcy talerzy, 30 tysięcy deserowych talerzyków, 100 tysięcy szklanek i kieliszków, 60 tysięcy noży, 55 tysięcy widelców i tyłek łyżek, oraz wypito 44 tysięcy butelek wina.

Resztki, które pozostały po tej ucztę starczyły na nakarmienie do syta przeszło 3 tysięcy ludzi.

Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schreiber, Chojnice.

Czy odnowiłeś już przedpłatę na lipiec?

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 23 czerwca 1931 r.

Jednodniówka

Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego

wyszła z druku i jest do nabycia w księgarni „Dzien. Pomorskiego”.

Koncert Kamińskiego w Hotelu Centralnym.

zawsze się sukcesem cieszył kapitałnym. Dziś w Centralnym wieczór będzie pożyteczny. Niewątpliwie udział będzie znowu walny.

Egzamin na nauczyciela muzyki.

Ks. Szymon Dreszler, wikariusz turski i prof. Biskupiego Gimnazjum w Pelplinie zdał w ubiegłym tygodniu przed Państwową Komisją w Poznaniu egzamin na nauczyciela muzyki dla szkół średnich z wynikiem bardzo dobrym.

Dzierżawa restauracji kolejowej w Gdyni.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez dyrekcję okręgową kolei państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji kolejowej w Gdyni z terminem objęcia w dniu 15 lipca 1931 r. Bliższych informacji udzieli wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Ostrzeżenie się.

Z początkiem bieżącego miesiąca dokonano na padu rabunkowego na 83-letniego starca Borowskiego Ignacego zamieszkałego w Warszawie przy ul. Żelaznej 74. Napadu dokonano w sposób podstępny, gdyż sprawcy urządzili rewizję domu legitymując się znacznikiem policji śledczej. W czasie wykonywania rewizji skradli p. Borowskiemu 5000 zł gotówki w bilonie i 10000 zł. w obliwkach pożyczki magistratu stoł. m. Warszawy. Staruszek z obawy przed zamordowaniem nie stawiał najmniejszego oporu i bez wścizania alarmu pozwolił sprawcom uciec. Skradzione zostały następujące obligacje: 20 sztuk po 50 zł nom. wartości nr. nr. 274558, 278724, 279219, 279220, 280108, 282525, 282928, 283754, 284639, 284640, 284641, 284642, 288481, 290672, 292880, 294480, 294898, 294899, 294901; 20 sztuk po 125 zł nom. wartości nr. nr. 264635, 264677, 204678, 203123, 205124, 205974, 206188, 266570, 266586, 270382, 270383, 270384, 270385, 270392, 270393, 270762, 271064, 271065, 271071, 271481, i 13 sztuk po 500 zł nom. wartości nr. nr. 241902, 241907, 242567, 243191, 243289, 243520, 243539, 243741, 243715, 246437, 246692, 252131, 253011. Ostrzeżenie się przed ewentualnym nabyciem wyżej wymienionych obligacji pożyczkowych. Tych którzy mają zamiar takowe pusić w obieg należy natychmiast wskazać przynależnym posterunkom PP.

Falszywe 5 i 2 złotych.

Niejakas Karpowska zgłosiła w policji że w sklepie odpadków mięsnych firmy Pombecon, przy zakupie wędliny i odpadków otrzymała przy zamianie banknotu 5 złotych bilon falszywy. Czy za chodzi świadome puszczenie w obieg falszywych bilonów, wykaże śledztwo. Kupiec p. Warsiński zgłosił w dniu wczorajszym że otrzymał od nieznaney osoby przy zakupie towarów bilon dwuzłotowy falszywy. Taki sam wypadek zgłosił przed kilku dniami kolejarz Fiedler, twierdząc, że przy zamianie 5 złotych bilonu przy bufecie kolejowym w Chojnicach otrzymał 2 zł bilon falszywy. Jak z powyższego wynika puszczone w ostatnim czasie w obieg dość pokaźna ilość falszywego bilonu. Przy zakupie towaru przestrzega się pp. kupców aby odbierając bilony, pilnie zważali na osoby i jakość bilonu.

Egzamin w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej.

Państw. Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie ukończyli i zdali egzamin z wynikiem dodatnim następujący nauczyciele pomorscy, będący w roku szkolnym 1930-31 rzeczywistymi słuchaczami tegoż instytutu: pp. Willma Konstanty z Chojnic; Kizewski Józef z Borzechowa powiat starogardzki; Howiecki Włodzimierz ze Skórcza, pow. starogardzki; Eugeniusz Tkaczyk i Sabina Tyt-zówna z Tczewa.

Ponadto zdał egzamin w charakterze eksternisty p. Januszary Tobolski, nauczyciel Krajowego Zakładu dla głuchoniemych w Wejherowie.

Popieraj przemysł krajowy!

Firma CHEMIMEAL S. A. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwia „ERDAL”, korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwia „ERDAL” z czerwoną żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

W związku z dzisiejszymi nakazami chwali „Popieraj przemysł krajowy” jest to fakt godny zanotowania, dowodzący o wysokim poziomie wytwórczości polskiej.

Firma CHEMIMETAL na to zasłużyła, gdyż wyroby jej są rzeczywiście doskonałe.

Zwrot książek z T. C. L.

Celem uporządkowania i przeprowadzenia inventury w Czytelni T. C. L. uprasza się o zwrot wypożyczonych książek najpóźniej do 30 czerwca (wtorek). Od środy 1 lipca do 1 sierpnia czytelnia będzie zamknięta.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Z okazji 10-cio lecia swego istnienia obchodzi I. Publiczna Szkoła Dokszałcająca Zawodowa w środę, dnia 24 czerwca br. o godz. 6-tej popołudniu w auli szkoły powszechnej uroczyste zakończenie roku szkolnego połączone ze zwiedzeniem wystawy prac uczniów.

Na powyższą uroczystość zaprasza zainteresowane koła rzemieślnicze jak najuprzejmiej Ciecierski, kierownik.

Medal za ratowanie ginących.

P. Wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących Szymona Czernickiego — szofera lat 25, zam. w domenie Szonowo pow. grudziądzkiego, który w dn. 9 kwietnia br. uratował tonące dziecko.

Wypadek miał przebieg następujący: Dnia 9 kwietnia 1931r. wpadł 7-letni Tadeusz Dadek z Grudziądza, ul. Sienkiewicza 26 do kanału Trynki w Grudziądzu i począł tonąć. Czarnicki mimo przeciwnego zimna w ubraniu wskoczył za tonącym dzieckiem do wody i z pod mostu wydobyl je omdlałe na brzeg. Ze względu na znaczną głębokość kanału i niską temperaturę wody Czernicki, ratując tonącego narażał swe życie i zdrowie na niebezpieczeństwo. Za ten ofiarny czyn należy mu się pełne uznanie.

Egzaminy wstępne w gimnazjum męskim.

Egzaminy wstępne do klasy I. w gimnazjum męskim rozpoczną się w środę, 24 czerwca o godzinie 8 rano.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 22 bm zostały w tut. Urzędzie Stanu Cywil. następ. urodzenia zgłoszone. Starszy asystent kolejowy Józef Was córka Urszula Joanna, podoficer za wod. w I. B. Strzelców Antoni Michalak syn Ryszard Jan, palacz Jan Pankau z Brus, urodzenie martwe.

Powiat

Zuchwała kradzież.

Czersk. — W piątek w godzinach południowych zdołano przychwycić dwóch członków szajki bandyckiej, grasującej na Pomorzu. Złodziej tych schwyłano u mistrza ślusarskiego p. Kardasza, gdzie na białym dniu dokonali kradzieży rzeczy wartościowych, które zdołano im odebrać.

2 miliardy dla Sowieców

„Nasz Przegląd” pisze:

„Francuski kapitał finansowy przeszkadzał państwu, sąsiadującym z Rosją zawieranie umów gospodarczych, przystosowanych do systemu sowieckiego.

Lecz czynił to tak długo, dopóki nie powziął decyzji, że wobec konkurencji niemieckiej, amerykańskiej i włoskiej należy porzucić nieprzejednane stanowisko w sprawie długów przedwojennych. Wzrastająca równocześnie obawa przed agresywnością rewizjonistyczną Niemiec wspieraną przez kapitał anglo-amerykański podziałała otrzeźwiająco na Quai d'Orsay. Przesztano tam wierzyć pod szepotem „białej” emigracji i gruntownie zmieniono taktykę.

Objektywne warunki gospodarcze sprzyjają niezmiernie rozszerzeniu wymiany towarowej pomiędzy Francją a Rosją. Francja posiada zmodyfikowany przemysł ciężki, finansowanie eksportu na podstawie kredytów długoterminowych, nie przedstawia żadnych trudności. Marynarka francuska może zapotrzebować olbrzymie ilości ropy syberyjskiej. Drzewa, len, rudy żelazne, a nawet wysoka pszenica doskonale mogą wyrównać bilans wymiany.

Nie jest tedy pozbawioną prawdopodobieństwa wiadomość o dwu miliardach franków kredytu towarowego, które Rosja ma otrzymać od Francji.

Gdyby transakcja ta doszła do skutku, to moglibyśmy stwierdzić, że pomimo różnic ustrojowych Rosja wkracza w orbitę współpracy gospodarczej na całym kontynencie europejskim. Nie jest rzeczą przypadkową, że rokowania paryskie toczą się przed „konferencją w sprawie organizacji produkcji i wymiany”, zwołaną do Genewy na koiec czerwca w myśl uchwał „Unji europejskiej”.

Nie jest jednak wykluczony pikantny fakt że Francuzi interesują się przedewszystkiem zaprzestaniem, wrogiej” propagandy bolszewickiej w Indochinach Egoizm imperjalizmu idzie tu w zawody z beznadziejną ślepotą. Francuzi występują w tym wypadku jako wierni uczniowie Anglików...”

Wywabianie plam

Plamy z lekarstw.

Najczęściej plamy z lekarstw dadzą się wywabiać czystą wodą i mydłem, ponieważ większość lekarstw i ich składników rozpuszczalna jest we wodzie. Materję naciągnąć nad jakimś próżnym naczyniem, rozrobić odrobinę najlepszego mydła w ciepłej wodzie i temi mydlinami plamę rozcierać zawsze w jednym kierunku, lekko rękę unosząc, aby po brzegach nie pozostał brud, przeniesiony z właściwej plamy, bo potem trzeba by to znowu osobno czyścić. Po wytarciu mydlinami, gdy przypuszczamy, że plama już ustąpiła, wymyć to miejsce kilkakrotnie czystą wodą, potem wytrzeć suchą szmatką, aż woda zupełnie zostanie zebrana, wreszcie lekko wysuszyć, nie nad ogniem i nie żelazkiem.

Gdy w lekarstwie są jakieś tłuszcze, wtedy przedewszystkiem należy tłuszcz, a dopiero przystąpić do wyczyszczenia plamy.

Tłuszcze najlepiej rozpuszczają się

w środku aptecznym, znanym pod nazwą „Carbon tetrachloride”. Jest to środek o tyle lepszy i praktyczniejszy od wszystkich innych, benzynowych i naftowych, ponieważ jest zupełnie bezpieczny i nie tylko nie wybucha, nie może się zapalić, ale gazy jego nawet mogą płomień ugasić. Miękką szmatkę w tym płynie umaczać i tak długo pocierać plamę, aż tłuszcz się rozpuści. — Potem, jeżeli pozostaje plama kolorowa, czyścić, jak podane powyżej, przy plamach wodnistych.

Plamy z płynów kolorowych; jak atrament.

wywabia się w następujący sposób: pod materję, do czyszczenia przeznaczoną, podkłada się kawałek czystego płótna, lub innej materji, naprzykład flaneli, posiadającej własność wsiąkania płynów. Następnie szmatką, lub watą, maczaną w czystej ciepłej wodzie, starać się należy z plamy wydobyc jak najwięcej koloru, o ile można. Plamy nie rozcierać, lecz watę lub szmatę do plamy ściśle przykładać za każdym razem. Gdy już plama koloru więcej nie oddaje, wtedy materję z plamą rozłożyć nad naczyniem z gorącą wodą, z której wydobywa się para, a na wierzchu plamy nasypać odrobinę najlepszego proszku mydlanego, lub płatków umaczać watę w wodzie utlenionej i nacierać tak długo, aż plama zupełnie ustąpi. Potem ten kawałek materji wypłukać dobrze w letniej wodzie i wysuszyć. Jeżeliby jednakże pozostał jakiś złotawy lub brązowy ślad po plamie, to wystarczy napuścić na to miejsce kilka kropeł kwasu szczawikowego, rozpuszczonego na pół z wodą. Potem wytrzeć do sucha watą, lub czystą szmatką.

Plamy z jodyny

wywabiać można przy zastosowaniu wody wapiennej, rozpuszczonej po połowie z gorącą czystą wodą. Poplamiony kawałek materji zanurzyć w tym roztworze na dwie lub trzy minuty, poczem natychmiast wypłukać w czystej, letniej wodzie. Jeżeliby plama nie ustąpiła, powtarzać ten zabieg i kilka razy, lecz zawsze tylko najdłużej przez trzy minuty, poczem zaraz przepłukać w czystej wodzie. Można również, jeżeli plamka jest mała, rozpiąć materję z plamą nad pustym naczyniem, napuścić patyczkiem kilka kropli wody wapiennej i zaraz przetrzeć czystą letnią wodą, powtarzając ten zabieg kilka razy, jeżeliby plama natychmiast nie ustąpiła.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 22. VI. 1931 r.

Warunek: handel hurt. i. s. z ład. ładunki wago-
dotawa zarz. za 100 kg., w złotych.

Zyto	25,75—26,00
Żytnica	28,00—28,50
Jęczmień przemiatowy	27,00—28,00
Owies	29,50—30,50
Mąka z. 65% w. w. work.	39,00—40,00
Mąka p. 65% w. w. work.	45,50—48,50

RUCH w TOWARZYSTWACH



Ochotnicza Straż Pożarna —

We wtorek o godzinie 8-mej wiecz. odbędzie się

zebranie

u p. Seydy przy rynku.

Komendant.

Pomorski Związek Osadników Rolnych. — W bardzo ważnej i pilnej sprawie, dotyczącej każdego poszczególnego osadnika a wymagającej wspólnego omówienia i ustalenia, zaprasza się wszystkich osadników powiatu chojnickiego na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach. Zarząd.

Tow. Ludowe pod op. św. Antoniego w Chojnicach przystępuje w sobotę po połud. dnia 27 bm z racji 700-letniej rocznicy śmierci swego patrona św. Antoniego do wspólnej spowiedzi św., a w niedzielę rano do wspólnej Komunii św. O gremjalne branie udziału w spowiedzi i Komunii św. prosi Zarząd.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w wtorek dnia 23 czerwca o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Węsierskiego. O liczny udział członkiń jak i sympatyczek prosi Zarząd.

Klub Żeglarski w Chojnicach

urządza
w niedzielę dn 28 czerwca 1931 r.
Uroczystość Wianków

na jeziorze w Charzykowie
Początek o godzinie 3-ciej po poł.

W programie: Regaty żaglowców, koncert na plaży, jazdy żaglowców w eskadrach, pojedynki rybackie, zabawy ludowe, sztuczne ognie na wodzie, noc wenecka, puszczanie wianków i rewja wszystkich jednostek wodnych odpowiednio przystrojonych, nocny bal, akrobatyka, sporty wodne.

Po południu **koncert przy kawie.**

Autobusy kursują co pół godziny.

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 25 czerwca 1931 r.

o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę w **Kamieniu** pow. Sępólno, najwięcej dającym za gotówkę:

Zegar stojący, kasę ogniotrwałą, kasę rejestracyjną, pianino, radioaparatus 5 lampkowy, powozkę czarna dorożkę, 1 krowę, urządzenie składu żelaznego, 2 wagi, 20 beczek smoly, 150 rolek papy dachowej, 20 ctr. węgla kowalskiego, 3 beczki oleju maszynowego, osie do wozu, łańcuchy, szczotki do ubrań i czyszczenia koni, zgrzebła, bity, biczyśka, widły, dzbanki i garnki różnego rozmiaru, wanienki, rury i drzwiczki do piecy, piecyk żelazny, piecyki do pieczenia, kamienne brusy, urządzenia pokoi hotelowych, biurko, szafy do rzeczy, kanapy, stoły, krzesła, lustra noene stoliki, zegarek damski, 6 łyżeczek alpakowych 15 ręczników, sukienki, płaszcze i koszule damskie, oraz maszynę do szycia.

Dalej, zaraz po ukończeniu przetargu przymusowego nastąpi **sprzedaż upadłościowa** jak: towary żelazne, kolonjalne i materiały budowlane, domowe i gospodarcze.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Zbiórka kupujących przed firmą Fr. Bratz w Kamieniu Rynek **Węgrzyn**, Kom. sądowy w Sępólnie

Podręcznik Pływania

O. ZALESKI

poleca

Księgarnia Dziennika Pom.

Prawdziwy miód pszczelny

poleca tanio

Dom wysyłkowy MERKUR Chojnice
Telefon 267. dawn. Maschitzki.

Walne Zebranie spółdzielni Małe Osady w Chojnicach

odbędzie się **w sobotę, dnia 4. VII. br.** o godz. 20 w lokalu p. Skwierawskiego (Hotel Centr)

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się biura.
 2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z czynności za lata 1929 i 1930, przyjęcie bilansów i udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku.
 3. Wybór 6 członków Rady Nadzorczej.
 4. Wolne wnioski
- Sprawozdania roczne są wyłożone w mieszkaniu p. Pothy, Małe Osady.

Chojnice, dnia 15. czerwca 1931 r.

Rada Nadzorcza:

(-) **Stanisławski**, przewodniczący.

Dziś wieczór pożegnalny

kapeli w **Hot. Centraln.**
Na który uprzejmie zapraszają

Skwierawski i Kamiński.

Od 1. 7. 31 r poszukuje dzielnej

bufetowej

Gdzie wskaże ekspedycja niniejszego pisma.

Dwa okna

124 cm razy 196 cm do sprzedania.

Ul. Człuchowska 22

Ucznia

do naszego interesu zbożowego poszukujemy

Ogorzellńskie-Młyny Chojnice.

Obrazy narodowe

- Cud nad Wisłą
- Zaślubiny Polski z Morzem
- Rejtan na Sejmie Warszawskim
- Nie rzucim ziemi
- Hołd Pruski
- Bitwa pod Grunwaldem
- Konstytucja 3-go Maja

oraz obrazy religijne i krajobrazy

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Zwapnienie żył.

Zdenerwowanie osłabienie. Zadać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym do

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 2.

DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego“
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwitt mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lipiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwitt mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	na III. kwartał 1931	8,67 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, _____ 1931 r.

„Hubertol“

Do tuczenia swin i bydła



nie zawiera żadnych środków szkodliwych, przyczynia się we wielkiej mierze jako prosek odżywczy, do pobudzenia apetytu, zapobiega chorobom, powoduje lepsze trawienie, prosiakom wzmacnia kości.

Drogerja,

Braclia Hubert, właśc. Juljan Hubert.
Tel. 219 CHOJNICE Gdańska 18.